

## **Sprawozdanie z wyjazdu zagranicznego organizowanego przy współudziale Polskiego Związku Alpinizmu**

1. Miejsce i data sporządzenia sprawozdania

**Kraków; 18 października 2012 r.**

Nr pozycji kalendarza (wypełnia PZA):

2. Określenie wyjazdu (np. zgrupowanie sportowe, wyprawa)

**Letni wyjazd alpejski.**

Kraj, miejscowość: Włochy, Misurina (Auronzo), Dolomity, Tre Cime di Lavaredo.

3. Data wyjazdu i powrotu

**Wyjazd z Krakowa: 16 VIII 2012 r.**

**Koniec działalności 20 IX 2012 r.**

4. Wykaz imienny uczestników

**Konrad Ociepka (KS Korona)**

**Marcin Wszolek (KS Korona)**

Warunki uczestnictwa (np. częściowa odpłatność, pełne dofinansowanie, pełna odpłatność):

**W ramach zaliczki otrzymaliśmy od PZA kwotę 500 zł na osobę.**

5. Informacje o wynikach sportowych

**Celem wyjazdu było pokonanie w stylu RP drogi Pan Aroma 8c, 500m na Cimie Ovest w Dolomitach. Cel nie został zrealizowany. Za to udało nam się zrobić drogę Phantom der Zinne IX+, 600 m (OS/TR).**

<http://www.christoph-hainz.com/fileadmin/Bilder/pdfs/Phantom.pdf>

Pierwszy tydzień spędziliśmy w Zillertalu, czekając na pogodę i robiąc formę. Następnie pojechaliśmy w Dolomity, gdzie siedzieliśmy przez tydzień, ale wspinaliśmy się tylko dwa dni (ze względu na pogodę). Zrobiliśmy pierwsze 5 wyciągów i utknęliśmy w połowie szóstego wyciągu Pan Army – 8b+, 60 m. Ekspozycja robi wielkie wrażenie, odległość między kotwami jest duża, a miejsce bardzo trudne. Warunki muszą być bardzo dobre, ale przede wszystkim trzeba być w tzw. „życiowej formie”. Duży zapas siły i wytrzymałości jest niezbędny, żeby w takich warunkach zapewnić sobie spokój. Myślę, że poziom 8c+ to solidna podstawa do prób na tej drodze.

Później przyszło nagle pogorszenie pogody (deszcz, na szczytach śnieg), skończyło się nam jedzenie i pojechaliśmy do Arco. Zostaliśmy tam 2 tygodnie.

**O świcie trzeciego i ostatniego dnia wspinaczkowego w Dolomitach Marcin wszedł w pierwszy wyciąg drogi Phantom der Zinne IX+, 600m, 17 wyciągów. Do końca prowadziliśmy na zmianę. Pierwsze 6 wyciągów zrobiliśmy OS w czasie 4 h. Dalsze 5, mimo dwóch mokrych odcinków i najtrudniejszego wyciągu drogi (IX+), zajęły nam kolejne 4 h i wszystkie padły OS. Na 12 wyciągu straciłem mnóstwo czasu na znalezienie jego przebiegu i doszedłem prawie do komina z Hasse-Brandlera. Przepuściliśmy jeszcze w tym miejscu wspinający się ciągle pod nami zespół dwóch młodych Niemców z Rosenheimu. To wszystko zajęło 2 h. 4 kolejne wyciągi przeszliśmy w pierwszych próbach, na 5-tym jeden z Niemców podpowiedział mi, żebym szedł w prawo do komina po mokrym (FLASH), a na ostatnim, kiedy zaczęło się ściemniać, Marcin związał się do liny rzuconej z góry przez Niemców, której nie obciążył (TR). Na półce już po ciemku rozpoczęliśmy trawers i później skomplikowane zejście. Na szczyt nie weszliśmy. O 1 w nocy, po 18 h od wejścia w ścianę, zameldowaliśmy się na parkingu.**

**Dzień później spadło kilkanaście centymetrów śniegu. Zjechaliliśmy w doliny i wkrótce ze względów finansowych zakończyliśmy wyjazd.**

Odbyte wspinaczki:

**Cima Ovest: Dwie próby na Pan Aromie – połowa 6 wyciągu (8b+);**

**Cima Grande: Phantom der Zinne IX+, 600m, 17 wyciągów (16 wyc. OS, 1 wyc. TR);**

6. Uwagi.

**Trzeba robić formę ;-).**

Konrad Ociepka